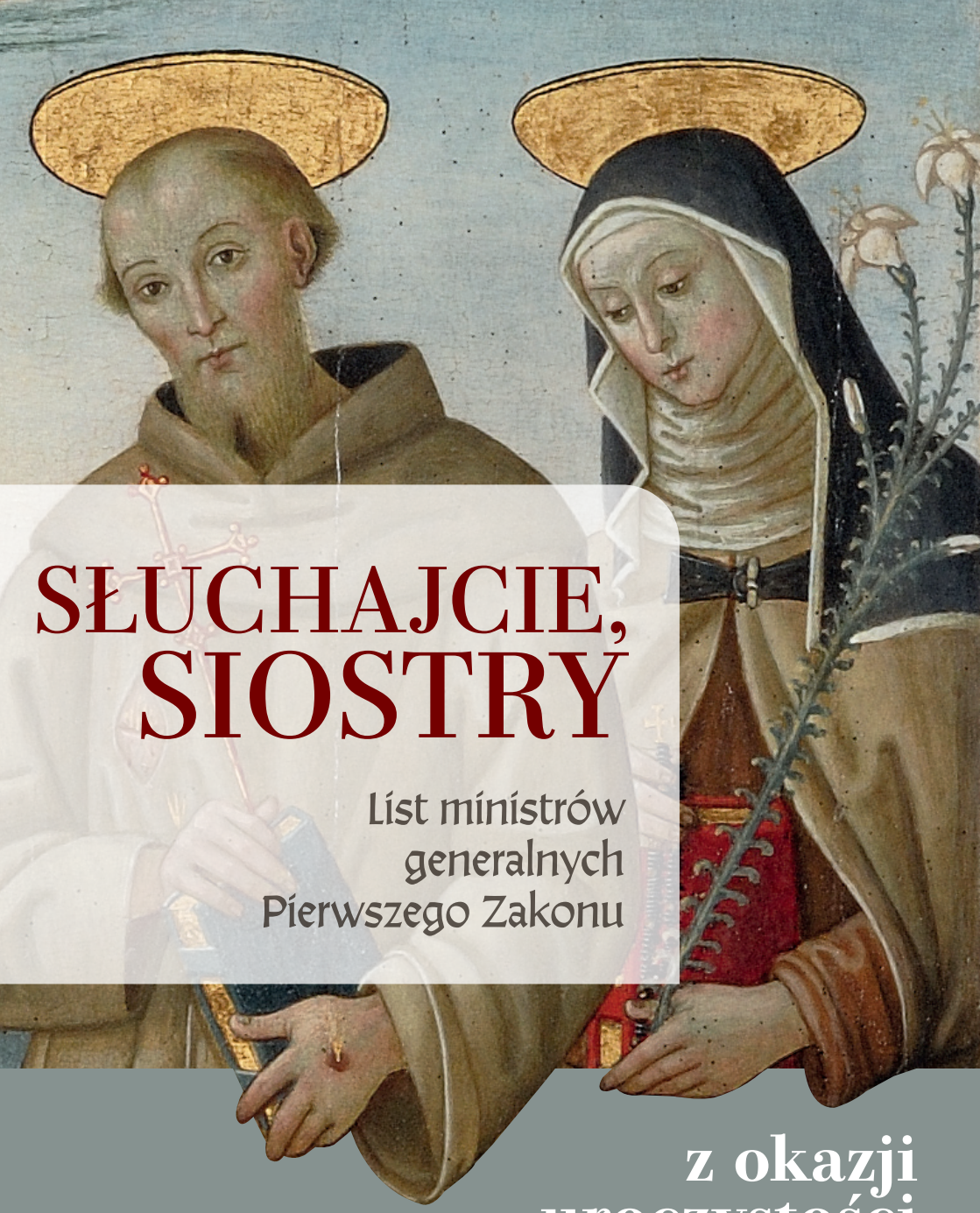

# SŁUCHAJCIE, SIOSTRY

List ministrów
generalnych
Pierwszego Zakonu

**z okazji uroczystości**
**św. Klary i osiemsetnej rocznicy powstania pieśni *Słuchajcie, ubożuchne***

Na okładce: Il Crocifisso e santi (Tiberio d'Assisi)
© Archivio fotografico del Sacro Convento di S. Francesco in Assisi, Italia

Układ i projekt graficzny: Biuro Komunikacji Kurii Generalnej OFM

Do Sióstr
Zakonu Świętej Klary
Klarysek Urbanistek
Klarysek Kapucynek

Najdroższe Ubogie Siostry Świętej Klary,
*zebrane z wielu stron i prowincji*,

my, franciszkańscy ministrowie generalni, życzymy, aby
*Pan obdarzył was swoim pokojem!*

W obecnym Roku Świętym 2025 obchodzimy nie tylko osiemsetną rocznicę skomponowania *Pochwały stworzeń*, ale także „pieśni wraz z melodią dla Ubogich Pań z klasztoru św. Damiana", znanej jako *Słuchajcie, ubożuchne*, którą św. Franciszek z Asyżu ułożył „dla ich większej pociechy"[1] zimą 1225 roku. Te dwa teksty są wyjątkowo bliskie w czasie i doświadczeniu życiowym Franciszka. Możemy powiedzieć, że niemal wzajemnie się dościgają i oświecają.
Ze względu na wagę tej rocznicy dla całej rodziny franciszkańskiej, a tym bardziej dla was, my, franciszkańscy ministrowie generalni, zwracamy się wspólnie do was „z wielką miłością", podając do przemyślenia kilka punktów zainspirowanych słowami Franciszka i będąc przekonani, że nawet po ośmiuset latach zachowują one całą swoją moc i mają dzisiaj wielkie znaczenie dla waszego kontemplacyjnego życia franciszkańskiego i klariańskiego.

[1] ZA 85, 2.

## *„Słuchajcie, ubożuchne, wezwane przez Pana”:* **wasza tożsamość**

Pierwszymi dwoma słowami, nadającymi nazwę całemu poematowi, Franciszek, jak kochający ojciec i mądry nauczyciel, zachęca siostry z klasztoru św. Damiana do słuchania, to znaczy do przyjęcia w głębi serca słów, przez które „chciał wtedy i na zawsze objawić im pokrótce swoją wolę”[2]. Pierwszą zaś wolą Franciszka było potwierdzenie tożsamości Klary i jej sióstr, mających być właśnie „ubożuchnymi”, powołanymi i zrodzonymi przez Ojca w Kościele „do naśladowania ubóstwa i pokory umiłowanego Syna Bożego i Jego chwalebnej Matki Dziewicy”[3]. „Ubożuchne” jest zatem słowem dobrze wyrażającym waszą najgłębszą tożsamość, „wspaniale syntetyzującym styl życia, sposób stawania przed Bogiem i w Kościele”[4], krótko mówiąc, „istotę waszego sposobu życia z pasją przeżywanego i bronionego przez Klarę przez całe jej życie. I to jest wasza tożsamość, czyli bycie Ubogimi Siostrami”, których „prawdziwym klasztorem jest człowieczeństwo ubogiego i pokornego Pana Jezusa”[5], bycie niewiastami całkowicie oddanymi Bogu w kontemplacji, charakteryzującymi się przede wszystkim życiem w pokorze i ubóstwie przeżywanym w braterstwie, co dzisiaj musi być coraz pełniej odzyskiwane i odzwierciedlane w życiu każdej siostry, każdej wspólnoty i waszych Zakonów. Do tego zostałyście powołane przez Pana!

---

[2] ZA 85, 3.

[3] TKl 46.

[4] *Fonti Clariane*, red. Giovanni Boccali, Ed. Porziuncola, 2013, s. 1014.

[5] Chiara Augusta Lainati, w: *Fonti Francescane*, Ed. Francescane, 2004, przypis 27, s. 1770.

## *„Zebrane z wielu stron i prowincji”:* **święta jedność**

Od samego początku wspólnota św. Damiana przyjmowała kobiety, wywodzące się nie zawsze z rodów szlacheckich, nie tylko z Asyżu, ale także z innych stron[6], i do tego odwoływały się siostry z bardzo różnorodnych kultur, o czym świadczy korespondencja Klary z Agnieszką Praską i Ementrudą z Bruges. Dzisiaj z większą wyrazistością widzimy przekształcanie się naszych i waszych Zakonów w coraz bardziej międzynarodowe i wielokulturowe wspólnoty. W jednej wspólnocie lub federacji żyją teraz razem siostry z różnych części tego samego kraju, z różnych narodów, o różnym pochodzeniu etnicznym i kulturowym oraz ze zróżnicowanych środowisk społecznych. Ta różnorodność stanowi przede wszystkim cenny dar, ponieważ wzbogaca wyrażanie wspólnego charyzmatu, który, zakorzeniony w Ewangelii, jest tak bogaty i głęboki, że nie może być w pełni ukazany poprzez jedną perspektywę kulturową. Jednak rzeczywistość ta stwarza również poważne wyzwanie, zachęcając nas do wzajemnej i głębokiej akceptacji, integrując nasze różnice i przezwyciężając uprzedzenia, które czasami wpływają na nas bez naszej świadomości. Pobudza nas również do uważnego rozeznania, aby stale oceniać, w jakim stopniu poszczególne elementy kulturowe harmonizują z przesłaniem ewangelicznym.

Dlatego też nigdy nie można zaprzestać poszukiwania i zachowywania na wszystkich poziomach „świętej jedności”, której w żadnej sytuacji nie należy mylić ze spłaszczającą jednolitością lub różnorodnością za wszelką cenę, ale która oznacza rozpatrywanie wszystkiego w oparciu o tę najgłębszą więź, jaka was łączy: Boskie natchnienie, które skłoniło was do przyjęcia tego samego sposobu życia[7].

---

[6] Jak wynika z nazwisk świadków w procesie kanonizacyjnym Klary, np. Benwenuta z Perugii, Franciszka di Capitaneo z Col de Mezzo, Łucja z Rzymu itd.

[7] Por. RKl 2, 1.

## *„Życie zawsze w prawdzie, abyście mogły umrzeć w posłuszeństwie”:* naśladowanie Chrystusa

W chrześcijaństwie prawda nie jest jakąś zwykłą koncepcją czy teorią, ale osobą, Jezusem Chrystusem, który określa siebie jako „prawdę”[8] i w którym jesteśmy wezwani do przeżywania coraz głębszych relacji, doświadczenia spotkania i poznania. Życie „w prawdzie” oznacza przede wszystkim ciągłe pogłębianie osobistej relacji z Bogiem – jedynej i niezastąpionej – dzięki której odkrywamy naszą autentyczną tożsamość, naszą najgłębszą istotę. Oznacza również dostosowanie się do prawdy o cechującym się ubóstwem i pokorą wcieleniu Syna Bożego, naśladując zawsze „życie i ubóstwo najwyższego Pana naszego Jezusa Chrystusa i Jego Najświętszej Matki”[9]. Życie „w prawdzie”, bardziej niż teoretyczne przylgnięcie do zbioru dogmatycznych prawd, przenosi nas do serca duchowości Franciszka i Klary: naśladować ubogiego i pokornego Chrystusa, zachowywać Jego Ewangelię w różnych kontekstach wspólnotowych, kulturowych i społecznych, w których jesteśmy osadzeni; innymi słowy – w konkretności i autentyczności naszych specyficznych sytuacji życiowych. Wyraźnie widać, że życie „w prawdzie”, o którym mówią Franciszek i Klara, oznacza głęboką akceptację i całkowite przylgnięcie do Bożego objawienia w Jezusie Chrystusie, co wymaga radykalnego „posłuszeństwa” Jemu i Jego przesłaniu. Posłuszeństwa, które musi nam towarzyszyć nie tylko w życiu, ale także w umieraniu, i w którym musimy wytrwać przez całą naszą egzystencję, zachowując „stale ubóstwo i pokorę Pana naszego Jezusa Chrystusa i Jego Najświętszej Matki oraz świętą Ewangelię”[10], ponieważ „błogosławieni, którym dane jest iść tą drogą i wytrwać na niej aż do końca”[11].

---

[8] J 14, 6.
[9] OWKl 1-3.
[10] RKl 12, 13.
[11] TKl 73.

Dotykamy tutaj delikatnej rzeczywistości związanej z żądaniami sióstr i braci o opuszczenie naszych Zakonów nawet po długich latach życia konsekrowanego, co rodzi wiele pytań, z którymi musimy się poważnie zmierzyć, zwłaszcza w odniesieniu do naszego osobistego poczucia przynależności do Pana i Jego Ewangelii, do jakości naszego życia braterskiego i do głębi naszej formacji.

## *„Nie oglądajcie się na życie, które płynie na zewnątrz, bo życie z ducha jest lepsze”:* **autentyczność życia**

Wypada wpierw zauważyć, że Franciszek nie podaje zwykłych przeciwstawieństw między „życiem zewnętrznym” a „życiem wewnętrznym”, co przy powierzchownej lekturze mogłoby być interpretowane jako kontrast między świeckim życiem, które Franciszek porzucił wraz ze swoim nawróceniem[12], a klauzurowym doświadczeniem przeżywanym przez Klarę w klasztorze św. Damiana. W gruncie rzeczy Franciszek przeciwstawia „życie zewnętrzne” właśnie „życiu ducha”, sugerując, że prawdziwe rozróżnienie nie istnieje między „zewnętrznym” a „wewnętrznym”, ale między „życiem według ciała” a „życiem według ducha”[13], między „duchem cielesności” a „Duchem Pańskim”[14]. Chodzi o dwa zasadniczo różne sposoby życia: jeden pobudzany dominacją *ego* (cielesny), drugi prymatem Boga (duchowy). Z tych dwóch perspektyw wyłaniają się również różne podejścia do życia chrześcijańskiego i religijnego. Jak wyjaśnia Franciszek: „Duch bowiem człowieka oddanego cielesności chce i bardzo stara się o znajomość słów Bożych, lecz niewiele troszczy się o czyny, i szuka nie religijności i świętości wewnętrznej ducha, lecz chce i pragnie religijności i świętości zewnętrznej, widocznej dla ludzi”[15].

[12] T 3.
[13] Rz 8, 5-9.
[14] Por. 1 Reg 17, 10-16.
[15] Por. 1 Reg 17, 11.14.

Wybór, do którego nieustannego odnawiania jesteśmy wezwani, dokonuje się zatem pomiędzy powierzchownym życiem chrześcijańskim i religijnym, składającym się z zewnętrzności i formalizmu, a autentycznym i spójnym doświadczeniem chrześcijańskim, przeniknietym paschalną tajemnicą Chrystusa, pragnącym nade wszystko „posiąść Ducha Pańskiego wraz z Jego uświęcającym działaniem”[16]. Wszyscy musimy więc być czujni wobec niebezpieczeństwa „duchowej światowości”, którą często potępia papież Franciszek, która „kryje się za pozorami religijności, a nawet miłości Kościoła, i szuka chwały ludzkiej i osobistych korzyści zamiast chwały Pańskiej”[17].

## *„Proszę was z wielką miłością, abyście roztropnie korzystały z jałmużny, jakie Pan wam daje”:* **ciągłe rozeznanie**

Wyraźnym wskazaniem drogi według Ducha jest postawa roztropności i ciągłe rozeznanie, co Franciszek, w przypadku Klary, odnosi do kwestii jałmużny, ponieważ jej bezwzględna surowość doprowadziła ją do pozbawiania się nawet dóbr niezbędnych do przeżycia. Z tego względu „z wielką miłością” i w trosce o jej zdrowie Franciszek wraz z biskupem Asyżu nakazał jej, by „każdego dnia zjadała przynajmniej półtorej uncji chleba”[18]. Ta sama roztropność przestrzega nas także przed podejściem przeciwstawnym, jakim jest nadmiar dóbr, przed permisywizmem prowadzącym do marnotrawstwa zasobów naturalnych poprzez uleganie hedonistycznym i konsumpcyjnym pokusom. W jednym ze swoich *Napomnień* Franciszek przekonuje, że gdzie jest miłosierdzie i delikatność, tam nie ma ani zbytku, ani zatwardziałości serca[19].

---

[16] 2 Reg 10, 9.

[17] Por. Papież Franciszek, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, Rzym 2013, nr 93.

[18] Lg 18, 7.

[19] Por. Np 27,6.

To zalecenie do roztropności i rozeznania możemy rozszerzyć nie tylko na nasz stosunek do dóbr materialnych, ale na wszystkie inne „jałmużny", czyli „na wszystkie dobrodziejstwa" otrzymywane od „wielkiego Boskiego Jałmużnika", począwszy od najcenniejszego: naszego powołania[20]. Skoro powołanie jest darem, który wciąż od Niego otrzymujemy, to ciągłe rozeznawanie, zarówno osobiste, jak i wspólnotowe, staje się konieczne, aby zweryfikować, w jaki sposób pielęgnujemy i odpowiadamy na tak bezcenny dar.
Ponadto potrzebujemy roztropności w naszych relacjach międzyludzkich, poczynając od relacji z siostrami we wspólnocie, a przy tym wystrzegając się wszelkich form nadużyć. Dzisiaj Kościół domaga się od nas szczególnej wrażliwości w relacjach ze wszystkimi ludźmi, a także zwrócenia uwagi na kontakty odbywające się za pośrednictwem nowych technologii komunikacyjnych. Istotnie, jesteśmy dziś zanurzeni w kulturze cyfrowej, która wymaga odpowiedniej formacji i dobrego rozeznania co do jej wpływu na życie kontemplacyjne.

## *„Siostry obarczone chorobami i te, które się przy nich trudzą, niech trwają wszystkie w pokoju, ten bowiem trud okaże się bardzo drogi":* wzajemne wspieranie

Pośród rzeczywistości wymagających od nas zachowania roztropności, a zarazem dobrego rozeznania, jest obłożna choroba, która we wspólnocie św. Damiana była na porządku dziennym, począwszy od samej Klary, przykutej do łóżka przez wiele lat. Realność choroby stale pojawia się także pośród nas, przynosząc niekiedy wielkie cierpienia siostrom i braciom zmagającym się z bardzo ciężkimi sytuacjami zdrowotnymi. W infirmeriach jesteśmy świadkami wielkiego

[20] Por. TKl 2.

hartu ducha wielu sióstr, które pomimo swoich cierpień zachowują spokój, a nawet radość w sercu. Są to siostry żyjące charyzmatem w całej jego pełni, ponieważ pozwalają całkowicie przemieniać się w ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Chrystusa, którego kontemplują. Dołączają do nich licznie inne siostry i całe wspólnoty, które nie bez wysiłku na przemian ofiarują chorym niezbędną opiekę, a przede wszystkim braterską czułość i duchowe wsparcie. Wydaje nam się, że właśnie dlatego w *Słuchajcie, ubożuchne* Franciszek, widząc praktykowanie tego we wspólnocie św. Damiana, rozszerza na wszystkich trudzących się dla swoich chorych sióstr owo błogosławieństwo, które w *Pochwale stworzeń* odnosił tylko do znoszących „słabości i prześladowania”[21]. Tak, Siostry, wy także jesteście naprawdę szczęśliwe, gdy w perspektywie wiary przeżywacie chorobę i troskę o schorowanych!

W pewnym sensie możemy jednak powiedzieć, że wszyscy jesteśmy schorowani, to znaczy nie uleczeni (*infirmi*), a zatem potrzebujący pokrzepienia i wsparcia od innych, bowiem w tak wielu momentach zmierzamy się z naszymi ograniczeniami, z naszymi słabościami, z naszym grzechem. Powinniśmy to postrzegać jako chwile łaski, ponieważ przywracają nas do naszego prawdziwego stanu: ludzi zawsze potrzebujących Bożej siły i miłosierdzia, a także wsparcia od innych, to jest od kogoś, kto pomoże nam dźwigać ciężary życia. Właśnie te sytuacje stają się uprzywilejowaną okazją do wypełniania prawa Chrystusowego[22], i to nie tylko w obrębie poszczególnych wspólnot, ale także między wspólnotami waszych federacji i waszych Zakonów, co niejednokrotnie wymaga zmniejszenia ilości placówek w różnych miejscach, aby wszystkim siostrom zagwarantować prawo do pełnego i godnego franciszkańskiego życia kontemplacyjnego aż do końca.

[21] Por. PSł 20-25.

[22] Por. Ga 6, 2.

## *„Każda będzie królową w niebie ukoronowaną wraz z Dziewicą Maryją”:* **nadzieja eschatologiczna**

Błogosławieństwo choroby dla samej siostry i dla innych sióstr, czyli bycie szczęśliwymi pomimo sytuacji wielkiej słabości, jest możliwe tylko w świetle wartości większej niż własne zdrowie czy dobro osobiste, czymś, co nadaje prawdziwy sens wszystkiemu i za co warto ofiarować wszystko. A dla nas, chrześcijan, tym, co może nadać prawdziwy sens wszystkim ukrytym skarbom lub drogocennym perłom, dla których warto sprzedać wszystko[23], nie może być nic innego, jak miłość Chrystusa rozlana w naszych sercach przez Ducha Świętego[24], to znaczy królestwo Boże i jego sprawiedliwość[25]. Królestwo Boże jest pośród nas[26], ale jeszcze nie w pełni, jest na tym świecie, ale nie jest z tego świata[27], wykracza poza ten świat, ma wymiar eschatologiczny, który dla was, zgodnie z tym, co myślał Franciszek, ma silną konotację maryjną. Istotnie, dużo wcześniej, w swoim pierwszym piśmie do „Ubogich Pań”, znanym jako *Sposób życia*, Franciszek postrzega życie Klary i jej sióstr jako kontynuację doświadczenia Maryi: córki i służebnicy *par excellence* Ojca, oblubienicy Ducha Świętego i najdoskonalszej uczennicy Chrystusa[28]. Ci, którzy starają się wytrwać do końca w naśladowaniu życia i ubóstwa najwyższego Pana Jezusa Chrystusa i Jego Najświętszej Matki[29], są zatem wezwani do dzielenia tego samego przeznaczenia co Matka Boża: stać się królowymi ukoronowanymi w niebie wraz z „Panią, świętą Królową”[30], Dziewicą Maryją. Wtedy, w wieczności,

[23] Por. Mt 13, 44-46.
[24] Por. Rz 5, 5.
[25] Por. Mt 6, 33.
[26] Por. Łk 17, 21.
[27] Por. J 18, 36; por. J 18, 36.
[28] Por. SpKl, 1.
[29] Por. OWKl 1.
[30] PBłM 1.

dokona się w życiu sióstr przejście od „Ubogich" do „Królowych": oto wielkość waszego powołania, oto eschatologiczna nadzieja, do której jesteście wezwane! Drogie Siostry, obyście w tym jubileuszowym roku nadziei mogły odnowić wiarę w tę wielką nadzieję uczestniczenia w pełni życia w Bogu, w której Maryja was poprzedziła, podążając swoją własną drogą na tym świecie: drogą posłuszeństwa, ubóstwa i służby. Dziękując za wasze świadectwo franciszkańskiego życia kontemplacyjnego, za waszą bliskość z naszymi Zakonami i za wasze cenne modlitwy, przyzywamy dla każdej siostry i dla wszystkich waszych wspólnot obfitego błogosławieństwa Tego, który jest naszym „najwyższym, wszechmogącym i dobrym Panem"[31] i który pragnie uczynić was wszystkie „królowymi".

Z braterskim pozdrowieniem.

Fr. Massimo Fusarelli, OFM
Fr. Carlos Trovarelli, OFMConv
Fr. Roberto Genuin, OFMCap

Sanktuarium św. Damiana, 1 sierpnia 2025 roku
*Rozpoczęcie odpustu Porcjunkuli*

[31] PSł 1.